ZDZISŁAW PAPIERKOWSKI

USTAWA ANTYCHULIGAŃSKA *

1. Od dłuższego już czasu zapowiadano wydanie przepisów prawnych w sprawie przestępstw chuligańskich. Zapowiedź tę realizuje ustawa z dnia 22 V 1958 r. o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo (Dz. U., nr 34, poz. 152). Oczekiwano tego aktu ustawodawczego z pewnym niepokojeni. Obawiano się bowiem ewentualnego powtórzenia błędu popełnionego w swoim czasie przez projekt kodeksu karnego (projekt Ministerstwa Sprawiedliwości), który tworzył z chuligaństwa delictum sui generis. Nie można było również wykluczyć, że zapowiadany akt ustawodawczy zechce mniej lub więcej niefortunnie definiować pojęcie chuligaństwa albo chuligańskiego charakteru przestępstwa. Na szczęście ustawa ta nie robi ani jednego, ani drugiego. Zjawisko chuligaństwa nie odpowiada bowiem ani z przedmiotowego, ani z podmiotowego punktu widzenia wymogom delicti sui generis. Nie ma swoistego ani odrębnego przedmiotu chuligaństwa, nie ma pobudek chuligańskich, nie ma wyłącznego celu chuligaństwa. Dopatrywanie się takiego celu w lekceważeniu zasad współżycia społecznego prowadziłoby do absurdalnego wniosku, że każde przestępstwo jest chuligaństwem, gdyż każde w pewien sposób i w pewnym stopniu godzi w te zasady. A zatem chuligaństwo czy chuligańskość to tylko specyficzny sposób, przy pomocy którego sprawca pod wpływem różnych pobudek realizuje różne cele, dokonując zamachu na różne dobra chronione przez prawo karne.

Pojęcie chuligaństwa, chuligańskości i chuligana posiada dużo synonimów, z których w języku polskim najodpowiedniejszymi są: łobuzeria uliczna, męty społeczne, awanturnictwo, warcholstwo, zuchwalstwo, łotrostwo, łajdactwo, szelmostwo oraz wszelkie inne zachowanie się, wykazujące szczególnie bezczelną, cyniczną albo; bandycką postawę.

* Redakcja traktuje niniejszy artykuł jako wypowiedź dyskusyjną.

2. Ustawa stwierdza w przepisie art. 1, że chuligański charakter przestępstwa lub wykroczenia stanowi okoliczność wpływającą na zaostrzenie wymiaru kary. Chodzi tu przede wszystkim o zaostrzenia określone w przepisach art. 2—5 i art. 7 tejże ustawy w stosunku do przestępstw wymienionych w tych przepisach[1]. Przepis art. 1 jest również aktualny, o ile chodzi o okoliczność obciążającą przy sędziowskim wymiarze kary w ramach przepisu art. 54 k. k. w stosunku do każdego przestępstwa popełnionego w sposób chuligański.

Jedną z form zaostrzenia odpowiedzialności karnej za chuligaństwo jest w myśl przepisu art. 3 zasadniczy zakaz stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, orzeczonej za przestępstwo popełnione w sposób chuligański. Zawieszenie kary może być orzeczone tylko wyjątkowo, jeżeli okoliczności danego przypadku pozwalają uważać je za celowe. Przepis ten budzi wątpliwości ze względu na kryminalno-polityczną ideologię warunkowego zawieszenia wykonania kary. Wiadomo bowiem, że zasadniczym motywem działającym przy powołaniu tej instytucji do życia była świadomość, że więzienie (lub inny zakład karny) jest szkołą przestępczości („akademią zbrodni"), a zarazem troska o to, by niektórzy sprawcy przestępstwa nie odbywali orzeczonej względem nich kary, albowiem mogłoby to zepsuć ich jeszcze bardziej. Ideologia ta jest szczególnie

[1] Formy tego ustawowego zaostrzenia odpowiedzialności karnej za chuligaństwo są różne. I tak: a) w myśl art. 2 minimum kary względem recydywisty wynosi 6 miesięcy pozbawienia wolności., jeżeli popełnił w warunkach art. 60 § 1 k. k. przestępstwo określone w art. 127, 129, 130, 132, 156, 237 § 1, 250, 251, 252 § 1 lub 263 § 1 k. k., zaś 1 rok pozbawienia wolności za przestępstwa określone w art. 131, 133 § 1, 154, 163, 235 § 1, 236 § 1, 240 lub 241 k. k., b) art. 3 zakazuje stosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, dopuszczając to tylko wyjątkowo; c) art. 4 podnosi minimum kary określonej w przepisie art. 133 § 1 k. k. do 1 roku w przypadku czynnej napaści na funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej lub innych organów powołanych do ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego; d) art. 5 modyfikuje przepis art. 240 k. k. wprowadzając § 2 określający bójkę lub pobicie człowieka z wynikiem śmiertelnym jako zbrodnię zagrożoną karą więzienia do lat 10; e) art. 7 podwyższa kary określone w przepisach art. 29, 30 i 31 prawa o wykroczeniach.

Jakkolwiek znacznie więcej przestępstw nadaje się do tego, by je popełnić w sposób chuligański, to widać z wymienionych przepisów ustawy z dnia 22 V 1958 r., że uważa ona przede wszystkim określone w nich zbrodnie, występki i wykroczenia za przestępstwa o charakterze chuligańskim. Rzeczywiście bowiem wspomniane w omawianej ustawie zbrodnie, występki i wykroczenia są tego rodzaju postaciami przestępstwa, które szczególnie łatwo angażują te cechy sprawcy, które ogólnie można nazwać chuligańskim sposobem zachowania się.

aktualna w stosunku do chuligaństwa, które najskuteczniej można zwalczać odpowiednim wychowaniem. Nie sądzę jednak, by cela więzienna była właściwym do tego miejscem.

3. Ustwa wymienia dwukrotnie (art. 1 i 9) „przestępstwa" i „wykroczenia" o charakterze chuligańskim, czyniąc to w taki sposób, jak gdyby wykroczenie nie było przestępstwem. Na tego rodzaju koncepcji zaciążyła widocznie communis opinio, która wytworzyła się na tle kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach, a w myśl której przestępstwem jest zbrodnia i występek, natomiast nie jest nim wykroczenie. Podstawą tego rozumowania jest między innymi przepis art. 12 k. k., który wspomina tylko o zbrodniach i występkach, a więc rzekomo tylko te dwie postaci uważa za przestępstwo. Jest to argument błędny. Przepis art. 12 k. k. posługuje się dwoma rodzajami pojęć, a mianowicie pojęciem nadrzędnym „przestępstwo" i pojęciami podrzędnymi „zbrodnia" i „występek". Operuje on nimi w ten sposób, że podaje definicję zbrodni i występku, a nie definicję przestępstwa. Przepis ten nie ogranicza pojęcia przestępstwa do zbrodni i występku, wynika to w szczególności z definicji występku jako przestępstwa zagrożonego obok więzienia aresztem powyżej 3 miesięcy lub grzywną powyżej 4500 zł. Okazuje się więc, że pozostało jeszcze coś zagrożonego karą aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 4500 zł i to coś, ujmowane w logicznym związku z treścią przepisu art. 12 k. k., nie może być niczym innym jak tylko trzecią postacią „przestępstwa". Dalszym dowodem na to, że wykroczenie jest „przestępstwem", są pozytywne przepisy ustawowe[2], które wyraźnie nazywają wykroczenie „przestępstwem". Contra experimentum non datum argumentum. Czym zresztą, jeśli nie przestępstwem, miałoby być działanie lub zaniechanie zagrożone karą kryminalną?

4. Czy ustawa o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuli-

[2] Są to między innymi: art. 15 prawa o wykroczeniach wraz z nieuchylonymi przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karnoadministracyjnym, art. 10 lit. d, 12 § 2, 14 § 1 i 15 § 1 przepisów wprowadzających kodeks karny i prawo o wykroczeniach (co do wykroczeń skarbowych), art. 45 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 III 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, art. 10 (w związku z art. 1, 4, 5, 7, 8, 18) ustawy z 21 III 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych, art. 3 i 4 ustawy z 14 IV 1937 r. o szkodnictwie leśnym i polnym, art. 8 dekretu z 24 VI 1953 r. o wyrobie i przerobie spirytusu, art. 8 dekretu z 24 VI 1953 r. o uprawie tytoniu.

gaństwo była konieczna, a nadto, czy daje ona gwarancję, że obecnie zniknie, lub choćby tylko zmniejszy się, chuligaństwo?

Ustawa ta nie była konieczna, gdyż nie było luki w dotychczasowym ustawodawstwie karnym co do zwalczania przestępczości chuligańskiej. Ostre kary wymierzone na podstawie przepisów tej ustawy były w ogromnej większości wypadków osiągalne również na mocy dotychczasowych przepisów. Interwały pomiędzy minimum i maximum kary są na tyle duże, że wymiar kary w pobliżu górnej granicy, albo orzeczenie jej maximum, mogłoby być wystarczająco dotkliwą odpłatą za element chuligaństwa. Weźmy na przykład pod uwagę odpowiedzialność karną za udział w bójce z wynikiem śmiertelnym. Jakkolwiek obecnie można za to przestępstwo wymierzyć karę więzienia do lat 10, to prawdopodobnie w praktyce będą za to orzekane kary nie większe niż 4 lub 5 lat więzienia (nie tak łatwo orzekać wysoką karę, skoro nie wiadomo, kto z uczestników bójki zadał cios śmiertelny), co było możliwe również na podstawie dotychczasowego przepisu art. 240 k. k. To samo można powiedzieć o karze za inne przestępstwa, które omawiana ustawa traktuje jako przestępstwa o charakterze chuligańskim.

Jeżeli chodzi o warunkowe zawieszenie wykonania kary, nie można wykluczyć, że w przypadku istnienia ogólnej tendencji sądów do stosowania tego krymmalno-politycznego środka, nie rzadko będą istnieć „wyjątkowe okoliczności", które pozwolą sądowi na uznanie zawieszenia kary za celowe.

Omawiana ustawa wprowadza pewne novum w postaci uproszczonego i przyspieszonego (jak gdyby doraźnego) postępowania (art. 6). Równocześnie jednak osłabia ona energię reakcji antychuligańskiej takim ograniczeniem, jak niemożność wymierzenia kary wyższej niż 6 miesięcy aresztu (art. 6 § 4), oraz niedopuszczalność tego trybu postępowania w stosunku do nieletnich (art. 6 § 7). A szkoda, gdyż bardzo pokaźny odsetek chuliganów, to właśnie przestępcy nieletni.

Również na drugą część postawionego wyżej pytania wypadnie chyba odpowiedzieć przecząco. Trzeba bowiem jak najsilniej podkreślić, że tej zmory kryminalnej, jaką jest chuligaństwo, nie da się zwalczać przy pomocy mniej lub więcej sztucznych, czy nawet finezyjnych konstrukcji prawnych ustawy karnej, arri za pośrednictwem surowych, czy nawet drakońskich kar. Truizm ten jest aktualny nie tylko w stosunku do przestępczości chuligańskiej, lecz przestępczości w ogóle. Podobnie jak w medycynie leczenie przy-

czynowe daje znacznie większe gwarancje uzdrowienia chorego człowieka aniżeli terapia objawowa, tak i w dziedzinie patologii społecznej, a więc między innymi i przestępczości, ideałem jest niedopuszczenie do popełnienia przestępstwa, a nie mniej lub więcej surowa represja w przypadku popełnienia go. W szczególności co do chuligaństwa trzeba zdać sobie sprawę z tego, że do skutecznego paraliżowania tego zjawiska potrzebna jest akcja prewencyjna (profilaktyczna) w postaci właściwego wychowania domowego, rodzinnego, szkolnego i społecznego. Co do tego ostatniego warto jednak pamiętać, że »ustawa karna i oparta na niej represja są złymi pedagogami.

5. Wyrażone tutaj uwagi krytyczne na marginesie ustawy o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo nie są symptomem niechętnego stosunku do niej. Stwierdzam, że jeśli tego rodzaju akt ustawodawczy był z jakichś względów potrzebny, to ustawa z dnia 22 maja 1958 r. należycie spełnia nałożone na nią zadanie zarówno z punktu widzenia polityki prawnej i kryminalnej, jak i pod względem techniki kodyfikacyjnej. Za szczególną zaletę tej ustawy uważam okoliczność wprawdzie negatywną, ale tym razem dodatnią, a mianowicie że — jak wspomniałem na wstępie — nie kreuje ona z chuligaństwa samoistnej postaci działalności przestępnej i że nie definiuje chuligaństwa jako „wybryku chuligańskiego", mającego być „rażącym lekceważeniem zasad współżycia społecznego".